Jerzy Bartmiński

Dom i świat - opozycja i komplementarność

Postscriptum Polonistyczne nr 1(1), 55-68

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

POSTSCRIPTUM POLONISTYCZNE, 2008 • 1 (1)
ISSN 1898-1593

JERZY BARTMIŃSKI
Lublin

Dom i świat – opozycja i komplementarność[1]

Wybór domu na temat konferencji organizowanej przez pierwszy w Polsce zakład etnolingwistyki – świeżo powołany w Uniwersytecie Szczecińskim[2] – był więcej niż trafny, był szczęśliwy. Można przypuszczać, że w wyborze tym miał swój udział poeta, który z taką przenikliwością definiował kondycję psychiczną współczesnego człowieka, a współczesnego Polaka w szczególności:

Niegdyś dom mój ochoczy i świat za dąbrową
Porzuciłem, by dachu nie mieć ponad głową,
I siebie porzuciłem gdzieś na skraju lasu
Bez pomocy, bez żalu, bez śpiewu, bez czasu
I biegłem tam, gdzie burza, mrok i zawierucha,
By serce niepokoić i narazić ducha –
Tak się chciałem utrudzić i krwią własną zbroczyć,
Żeby istnieć wbrew sobie i ból swój przekroczyć.
I minęło lat wiele – i po latach wielu –
Marnotrawiąc dróg tysiąc – dotarłem do celu
I pieśniami nade mną rozbrzmiały niebiosy,
Powiększyły się kwiaty, zolbrzymiały rosy –
I zgaduję, że z płaczem, po własnym pogrzebie,
W opuszczoną bezdomność powracam do siebie.

Bolesław Leśmian 1974

[1] Przedruk za zgodą Autora za: Bartmiński 2006.

[2] Zakład Etnolingwistyki powołano w szczecińskim Instytucie Filologii Polskiej w roku 1993.

Słowo *dom* zajmuje wysoką – 134 – pozycję na liście rangowej słownictwa polszczyzny współczesnej (SFPW 1990, 802), a pojęcie 'domu' należy do pojęć-kluczy naszej – nie tylko polskiej – kultury. Wyznacza krąg elementarnych doświadczeń każdego człowieka i tkwi w samym centrum powszechnie uznawanego systemu wartości – razem z takimi pojęciami, jak matka, rodzina, społeczność, kraj, naród, ojczyzna – z którymi jest powiązane siecią semantycznych zależności.

Niektóre z tych słów-idei, słów nazywających podstawowe dobra i „nośniki wartości" – region i ojczyzna, doczekały się już osobnych konferencji językoznawczych i zbiorowych publikacji (Handke 1993; POWJE 1993; NW 1993). Konferencja o domu wpisuje się w tę serię spotkań.

Badacze kultury interesowali się tematem domu od dawna, bo dom był w centrum uwagi człowieka od czasów starożytności – będą symbolem bezpieczeństwa, trwałości i tego, co najbardziej własne. Irańska *Awesta* nazywała domem niebo, Egipcjanie łączyli dom z macierzyńskim łonem. Grecy traktowali świat jako wspólny dom ludzi i bogów, Rzymianie nazywali groby wiecznymi domami, i to rozumienie obecne było też w tradycji biblijnej, przy czym *Biblia* traktuje dom bardzo szeroko: jako gniazdo ochraniające życie prywatne, opromienione urokiem małżonki (Syr 26, 21 i 16), jako mieszkanie duszy (2 Kor 5, 1), jako wspólnotę religijną (1 P 2, 5; Ef 2, 20) i jako niebo, miejsce Boga i świętych (J 14, 2).

Te koncepcje domu mają przedłużenie w kulturze polskiej, podlegają zarazem uwarunkowanym kulturowo transformacjom i konkretyzacjom, które były przedmiotem specjalnych badań. Wspomnijmy tu przynajmniej dwie wydane niedawno książki: *Dom w tradycji ludowej* (Benedyktowiczowie 1992) oraz *Dom we współczesnej Polsce* (Łukaszewicz, Siciński 1992) – stworzyły one dogodny punkt wyjścia dla badań etnolingwistycznych.

Uniwersalny temat domu nabrał dodatkowej społecznej doniosłości w polskiej rzeczywistości lat dziewięćdziesiątych ze względu na osłabienie więzi społecznych, tych bardziej i tych mniej oficjalnych, i równoczesny nawrót do idei „małych ojczyzn", regionów, wspólnot rodzinno-domowych, a także ze względu na fakt, że wielu młodych ludzi stoi dziś przed perspektywą wymuszonej sytuacji bezdomności, która podobnie jak zjawisko bezrobocia, stanowi społeczne wyzwanie.

Idea „wspólnego europejskiego domu" wciąż powraca w publicystyce politycznej.

Sformułowanie tematu mojego wystąpienia wynikło z chęci kontynuowania pewnych wątków problemowych, które pojawiły się w trakcie dyskusji

nad pojęciem ojczyzny w językach współczesnej Europy. Analiza pojęcia ojczyzny, pojęcia o wysokim stopniu złożoności, okazała się niemożliwa bez przywołania pojęcia domu. Oczywiście związek między nimi nie jest tylko językowy ani tylko pojęciowy: Mickiewiczowska sentencja *Szczęścia w domu nie znalazł, bo go nie było w ojczyźnie* – diagnozuje sytuację domu w realnej rzeczywistości, dotyka prawdy doświadczanej empirycznie, namacalnie, stanowiącej punkt wyjścia wszelkich konceptualizacji i werbalizacji. Ale związek ten jest też językowy i pojęciowy.

Studenci lubelscy pytani w ankiecie w roku 1991 o rozumienie słowa *ojczyzna* aż w 37 procentach odwoływali się do pojęcia domu, definiując ojczyznę np. jako „dom tylko taki większy"; jedna z osób uzasadniła to następująco:

> Dom kojarzy się z ciepłem, dobrocią. Ojczyzna wywołuje podobne uczucia. Być w ojczyźnie, znaczy być u siebie, być w swoim domu (Kłoskowska, 1996).

Dom funkcjonuje jako interpretant ojczyzny i miara wartości, metaforycznie (na zasadzie „część za całość") reprezentuje wieś, strony rodzinne, ojczysty kraj. Mury, ściany, okna, dach domu – stają się murami, ścianami, oknami, dachem ojczyzny narodowej, podobnie jak zagon, niwa, miedza – stają się częściami terytorium regionalnego i rodzinnego kraju, są to przy tym metafory odwołujące się także do funkcji przedmiotów wobec człowieka. Mury chronią od zimna i obcych ludzi, okna pozwalają patrzeć na świat, dach daje poczucie bezpieczeństwa itd. Ta funkcjonalna zasada wprowadza perspektywę osobową, integruje rzeczy i wartości, kategorie fizykalne i kulturowe, dom i ojczyznę.

Ale idąc dalej – skoro jak pisał W. Potocki „cnotliwemu wszystek świat ojczyzną" – pojęcie domu ma także bliskie powiązanie z pojęciem świata. Wydaje się wręcz, że dla rozumienia obu pojęć ich wzajemne odniesienie do siebie jest semantycznie relewantne.

Spróbujemy zastanowić się, na czym to polega, skupiając uwagę zarówno na różnicach, na konflikcie pojęć i wartości, jak też na płaszczyznach styku i sposobach harmonizowania obu pojęć. Sięgniemy przy tym, zgodnie z metodologią etnolingwistyki, zarówno do danych językowych, w tym zwłaszcza do tekstów literatury narodowej i folkloru, ale też do społecznie utrwalonych przekonań i wyobrażeń, dostępnych metodom ankietowym, wreszcie także do ustaleń antropologów kultury i etnografów badających społeczne wierzenia i praktyki.

Niezależnie od różnic w widzeniu wzajemnych relacji domu, ojczyzny i świata, wartościowanie domu jest podobne w polszczyźnie ogólnej i ludowej. W szeregach zestawień i porównań dom znajduje się z reguły na biegunie najwyższej wartości, otrzymuje wartościowanie wysoce (choć nie absolutnie) pozytywne.

Językowym wykładnikiem tego wartościowania są przysłowia oparte na konstrukcjach przeciwstawnych, w których dom jest górą, jest lepszy i najlepszy:

– *Komu w domu dobrze, niechaj się po świecie nie włóczy* [NKPP, dom 40],
– *Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej* [NKPP, dom 84],
– *Chwalmy świat, ale ostańmy doma* [NKPP, świat 3].

Dokonywane tu kontrastowe charakterystyki porównawcze prowadzą zawsze do formułowania ocen z punktu widzenia oczywistych (tak oczywistych, że aż nienazywanych) potrzeb człowieka. Najsilniejszym z użytych środków językowych jest superlativus *najlepiej*.

W antropocentrycznej perspektywie uwydatniany jest głównie aspekt społeczny domu i świata, najbardziej jawnie obecny w przysłowiach konfrontujących sytuację „doma" i „u ludzi":

– *Doma jako chcesz, u ludzi jak przystoi* [NKPP, dom 22],
– *Lepszy doma czeski, jak u ludzi reński* [NKPP, dom 50],
– *Lepszy groch doma niż u ludzi zwierzyna* [NKPP, dom 51],
– *Lepszy w domu groch, kapusta niż na wojnie kura tłusta* [NKPP, dom 52].

Jak widać, oceny są ferowane w ramach ogólnej opozycji „dobry – zły" za pomocą wyrażeń eksplicytnie wartościujących: *dobrze*, *lepszy*, *najlepiej*. Dom jest stawiany wyżej niż – różnie nazywany – świat.

Jednak nie jest tak zawsze, frazeologizm *wyrwać się z domu na świat (w świat)* sugeruje także obraz domu – klatki, domu – więzienia ograniczającego możliwości człowieka.

Presuponowaną cechą domu w takich przeciwstawieniach jest swoboda bycia, poprzestawanie na małym i wynikające stąd poczucie bezpieczeństwa i swobody. Pochwałę domowej wolności głoszoną w przysłowiu *Wolność Tomku w swoim domku* utrwalają też znane frazeologizmy: *nie ma jak w domu*, *czuć się jak u siebie w domu*, *ubrany po domowemu*.

Zanim przyjrzymy się nieco bliżej relacji dom – świat, przybliżmy analizowane pojęcia na podstawie: A. danych słownikowych i B. wyników badań ankietowych.

A. Oba tytułowe pojęcia są złożone i wielowymiarowe.

DOM jest definiowany w słownikach po pierwsze jako 'budynek mieszkalny', po drugie jako 'ród, rodzina, domownicy' – oba te znaczenia są poświadczone w *Słowniku języka polskiego* pod red. Doroszewskiego i we wszystkich innych słownikach polszczyzny, od staropolskiego poczynając. Odnotowuje się też dalsze znaczenia: *Słownik staropolski* wyodrębnia ich razem 4, dodatkowo też – 'świątynia' i 'zakład, instytucja'. *Słownik polszczyzny XVI wieku* – 7, m.in. też 'strony rodzinne; kraj, ojczyzna, siedziba'; *Słownik* Lindego – 10, *Słownik warszawski* – 12, *Słownik* pod red. Doroszewskiego – 8, *Słownik* pod red. Szymczaka – 7. Są wśród wymienionych znaczeń takie, które wprost wiążą dom ze sferą wartości, np. 'świątynia' i 'ojczyzna'.

Dwuwymiarowość słowa *dom* – 'budynek' i 'wspólnota rodzinna' – jest znana z wielu języków. W tekście *Biblii* słowo hebr. *bana* równocześnie „wyraża ideę budowania domu i zakładania rodziny" (Léon-Dufour 1981, 224).

Pytanie, które z tych dwu znaczeń – fizyczne czy społeczne – jest bazowe, które jest dominantą semantyczną? Heidegger, wiążąc etymologicznie słowo *dom* z *demiurgiem* 'budowniczym', odnosił rzecz (wytwór czynności) do czynności budowania i do osoby wykonawcy jako czynnika logicznie prymarnego. Budowanie – twierdził – jest zamieszkiwaniem, a zamieszkiwanie sposobem bycia człowieka na Ziemi (Heidegger 1977). Polskie frazeologizmy typu „Potocka *z domu* Sieniawska" 'z rodziny' (w odniesieniu do mężatki) czy *założyć dom* 'założyć rodzinę: ożenić się, wyjść za mąż' – utrwalają więc znaczenie bazowe, choć aktualnie znaczenie to jest odbierane jako pochodne od znaczenia fizykalnego.

W przypadku DOMU wymiar społeczny (S) jest pierwszy, wymiar fizyczny (F) wtórny: S → F.

ŚWIAT ma podobne wymiary znaczeniowe – fizyczny i społeczny, do których sprowadza się 8 znaczeń wyróżnianych w *Słowniku* pod red. Doroszewskiego: do fizycznego wymiaru należy pierwszych sześć (a więc: 1. 'glob ziemski, ziemia jako miejsce bytowania człowieka…', 2. 'każda z planet…', 3. 'ogół wszystkich ciał niebieskich; kosmos', 4. 'najbliższa otaczająca kogoś przestrzeń dostępna dla zmysłów; krajobraz', 5. 'część globu ziemskiego odznaczająca się czymś charakterystycznym, specyficznym; kraj, region, okolica', 6. 'miejscowość lub miejscowości będące poza obrębem czyjego miejsca zamieszkania; obce, dalekie strony'), zaś do społecznego – dwa ostatnie (7. 'ludzkość': a. 'ludzie na Ziemi, narody, społeczeństwa' i b. 'środowisko, zespół ludzi, których łączy jakaś wspólna cecha…', 8. 'zespół, skupienie żywych organizmów…').

Nie ulega jednak wątpliwości, że pierwotne jest znaczenie fizyczne, etymologicznie bowiem *świat* ma związek ze słowami *świt*, *świtać*, *świecić*, *światło* – oznacza to, co jasne, w opozycji do ciemnego chaosu.

W przypadku ŚWIATA – odwrotnie niż w przypadku DOMU – wymiar fizyczny (F) jest pierwszy, wymiar społeczny wtórny: F → S.

B. Badania nad potocznym rozumieniem domu przez współczesnych Polaków przeprowadzone w roku 1990 przyniosły wgląd w ustabilizowane (stereotypowe) językowe i kulturowe charakterystyki, potwierdzające, ale i wzbogacające materiał podany w słownikach językowych[3].

Spontanicznie definiowano dom przede wszystkim jako 'budynek', w grupie robotników z miasta (mieszkających w blokach miejskich) często – 'mieszkanie', a w grupie studenckiej – 'miejsce powrotu', 'miejsce zamieszkania'; dla piątej części respondentów dom to na pierwszym miejscu 'rodzina', a dla niewiele mniejszej grupy – 'atmosfera domowa': *ciepło*, *ognisko rodzinne*, *spokój* – słowem cały kompleks składników pozostających w relacji metonimicznej.

Jako synonimy domu podawano: *mieszkanie* (tak u robotników), *chatę* (respondenci wiejscy, żartobliwie też studenci), *chałupę* (emocjonalne w języku młodzieży), *rodzinę*, *wspólnotę; gniazdo, przystań, siedlisko*; *ognisko* i bliskie mu *ciepło*; z rzadka w grupie studenckiej, żargonowo też *hawirę*, *hacjendę*, *home*, *haus*.

Jako cechy domu „prawdziwego" podawano następujące: przytulny 17% resp., ciepło 14, spokój 14, wygodny 13, czysty 8, panuje w nim: bezpieczeństwo 6, zgoda 5, miłość 5, porządek 5 i in.

Pomieszczenia domu szeregowano wg ważności w następującej kolejności: kuchnia 35% resp., pokoje (zwł. sypialny) 26, łazienka 9. Taka kolejność pomieszczeń odpowiada pewnej hierarchii funkcji domu: jeść – spać – załatwiać potrzeby cielesne. Dla robotników jednak najważniejsze były pokoje, podczas gdy dla mieszkańców wsi kuchnia.

Przedmioty najważniejsze w domu to dla wszystkich grup respondentów stół i łóżko; na dalszych pozycjach wystąpiły różnice środowiskowe: dla robotników i mieszkańców wsi ważne są w kolejności sprzęty kuchenne, lodówka i pralka, dla studentów – sprzęt elektroniczny.

[3] Badano 150 osób z trzech środowisk: studenckiego, robotniczego i chłopskiego z terenu Lubelszczyzny, po 50 z każdego; respondenci odpowiadali na 14 pytań. Wyniki opracowała Małgorzata Być w pracy magisterskiej pt. *Stereotyp językowy „domu" i „rodziny" w języku polskim*, wykonanej pod kier. J. Bartmińskiego w Zakładzie Języka Polskiego UMCS, Lublin 1990, stron 172.

Co stanowi centrum domu? Wedle zgodnej opinii wszystkich badanych środowisk (studentów, robotników, mieszkańców wsi) jest nim stół, bo „wokół niego gromadzi się rodzina na wspólne posiłki i rozmowy"; kolejno wymieniane są: telewizor (zwłaszcza dla robotników), kuchnia (zwłaszcza dla mieszkańców wsi), pokój (zwłaszcza dla studentów), przedmioty kultowe (dla robotników i mieszkańców wsi: krzyż, obrazy święte), łóżko. Tylko 2 razy wymieniono piec (mieszkańcy wsi, bo tylko oni znają jeszcze żywy ogień domowy), raz – bibliotekę. Osobno postawiono pytanie o przedmioty kultowe w domu. Uznawano za nie przede wszystkim obrazy święte – 72% resp., dopiero w dalszej kolejności – krzyż 52, *Pismo św.* – 15, książki religijne i czasopisma – 7, różaniec – 5, figurki Matki Boskiej i świętych (tylko na wsi!) – 5 i in.

Szczególną wartość dla zrekonstruowania aksjologicznej warstwy potocznego wyobrażenia (stereotypu) domu miały pytania o rozumienie znaczenia wyrażeń *po domowemu* i *domowy*. A oto uzyskane wyniki.

Ubrany po domowemu znaczy 'na luzie', 'swobodnie', 'wygodnie', 'bez skrępowania'. Funkcjonuje opozycja stroju domowego : stroju wyjściowego, która swój wyraz znajduje w istnieniu dość licznej grupy endonimów (specjalnych nazw 'stroju domowego') bądź to niewyspecjalizowanych, jak *podomka* i *ciapy*, bądź wyspecjalizowanych, jak *szlafrok*, *fartuszek*, *ubranie robocze*, *dresy* z nazwy stroju sportowego przechodzą do kategorii czegoś na po domu.

- *Urządzić coś po domowemu* objaśniano jako: 'wg własnego stylu', 'przytulnie', 'wygodnie', 'wg swego upodobania', 'po swojemu';
- *czuć się jak w domu* – 'swobodnie', 'dobrze', 'luźno', 'bezpiecznie', 'bez skrępowania', 'swojsko', 'jak u siebie';
- *zachowywać się po domowemu* – 'swobodnie', 'luźno', 'bez sztuczności, bez konwenansów', 'naturalnie';
- *domowa atmosfera*, to atmosfera 'ciepła', 'spokojna', 'miła', 'swobodna', 'serdeczna', którą cechuje radość, zrozumienie, bezpieczeństwo, zapach szarlotki, zapach kawy.

Z przysłów najbardziej znane ankietowanym są dwa, o których wspomniano wyżej: *Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej* 42 x i *Wolność Tomku w swoim domku* 13 x; z innych podawano: *Nie ma jak w domu* 2 x, *Mój dom – moja twierdza* 3 x; *Nie ma domu bez gomonu* 'zwady' 3 x; *Nie mów nikomu, co się dzieje w domu* 2 x; *Co komu do domu, jak chałupa nie jego* 2 x; z frazeologizmów – *Czuj się, jak u siebie w domu* 2 x. Popularne jest przysłowie *Gość w dom, Bóg w dom* 14 x, ale dotyczy ono nie tyle domu, co zachowania gospodarza domu wobec gości.

Wróćmy do opozycyjnego traktowania pary DOM : ŚWIAT. Opozycja ta funkcjonuje na podstawie wiązki powiązanych ze sobą cech, tworzących następujące pary antonimiczne:

1) wewnętrzny : zewnętrzny, wariantowo: 1a) centralny : peryferyjny;

2) swój : obcy, wariantowo: 2a) bliski : daleki.

Cechy te są na różny sposób utrwalone w języku i w kulturze. Możemy je odnaleźć w systemie leksykalno-semantycznym języka, w derywatach, metaforach, frazeologizmach i przysłowiach, w stereotypowych wyobrażeniach artykułowanych na poziomie tekstów oraz w przekonaniach, wierzeniach i praktykach (stanowiących poznawczą bazę języka).

W świetle utartych wyrażeń językowych bycie w *domu* jest sytuacją prymarną: najsilniej ustabilizowanym wyrażeniem przyimkowym z leksemem *dom* jest inessivus *w domu* / daw. *doma*, wchodzący w skład takich zwrotów frazeologicznych jak *być* / *mieszkać* / *siedzieć* / *zostać* / *sypiać w domu*. Zwrot *jestem w domu* przyjmuje nadane znaczenie ‘rozumiem; wiem, o co chodzi; wiem, w czym rzecz’, ‘jestem w środku sprawy’.

Dom jest utożsamiany z ciałem człowieka. Dom i ciało są swego rodzaju „pojemnikami” dla *ego*. W cytowanym na wstępie wierszu Leśmiana zamiennie użyte zostały zwroty *porzucić dom* i *porzucić siebie*, co okazało się szaloną, skazaną na niepowodzenie próbą *istnienia wbrew sobie*. Na gruncie potocznej frazeologii mówi się o ciele, używając słownictwa z pola leksykalnego należącego do domu: *nie mieć wszystkich w domu* ‘mieć źle w głowie, nie mieć piątej klepki’, *mieć dobrze umeblowane*, *mieć pod sufitem* ‘w głowie’, *otworzyć wrota* ‘otworzyć usta’, *strzecha na głowie* ‘o rozwichrzonych włosach’, w gwarze studenckiej funkcjonuje żartobliwe określenie *balkony* ‘o piersiach kobiecych’. Łacińskie przysłowie *Oculus animi index* zostało przyswojone do polszczyzny nie tylko jako *Oczy – zwierciadłem duszy*, ale też w wersji *Oko umysłu okno* (NKPP, oko 112), dawniej częściej jako *Oko do serca okno* (NKPP, oko 123). W poezji religijnej mówi się za *Biblią* (2 Kor 5, 1) o ciele jako domu, mieszkaniu duszy, por. u Sępa-Szarzyńskiego *Ten nasz dom – ciało, niebacznie zaźrząc duchowi zwirzchności, upaść na wieku żądać nie przestanie*.

Wszędzie tu mamy przeniesienie obrazu domu na obraz ciała.

Na gruncie derywacji słowotwórczej kierunek motywacji jest zresztą inny: w najciekawszym i jak się zdaje najbardziej archaicznym przypadku tego typu, mianowicie pary wyrazowej *oko* i *okno*, to część domu (okno) otrzymała nazwę od części ciała – *oka*, a nie odwrotnie (ESRJ 1986–1987, t. III, s. 128).

Opozycja wewnętrzny : zewnętrzny, tj. bycia *w domu* – i wyjścia *z domu* na zewnątrz – *na dwór* / *na pole* (*przebywania na dworze* / *na polu*), a także powrotu

do domu, wchodzenia *w dom*, zakłada traktowanie domu jako „pojemnika", w którym ktoś przebywa. Świat zaczyna się za ścianami domu: *wyjrzeć na świat* to 'wyjrzeć przez okno'. Tę samą presupozycję zawiera wyrażenie *okno na świat*.

Świat w przeciwieństwie do domu jest na zewnątrz, jest określany jako *daleki*, także *długi i szeroki*, jako przestrzeń płaska, która *stoi otworem*, którą można przemierzać, ma *cztery strony* itd.

Na zarysowanym tle zrozumiałe jest zrównanie domu z ubraniem, np. *Świat suknia, a dom koszula* u A. Fredry w *Ożenić się nie mogę* (KC 1975, 84, w. 17]., z czym w związku stoi przeciwstawienie bycia *pod dachem* i przebywania *pod gołym niebem* (cecha 'bycia gołym' jest tu zaskakująco przypisana niebu, a nie człowiekowi!).

Przeciwstawienia przestrzenne wewnętrzny : zewnętrzny oraz bliski : daleki leżą u podstaw całego zespołu minimalnych scenariuszy zachowaniowych utrwalonych w schematach składniowych czasowników ruchu i konstrukcji przyimkowych.

Wyrażenia *z domu / do domu* z czasownikami ruchu *wyjść*, *wyjechać*, *odjechać*, *przyjść*, *przyjechać*, *powracać* – realizują schemat składniowy, w którym traktuje się dom jako punkt orientujący ruch w kierunku do i od (z).

Na poziomie konwencji (normy społecznej) znajdują one konkretyzację i utrwalenie w tekstach folkloru w postaci określonych, powtarzalnych motywów tematycznych. W podstawowym gatunku folkloru, jakim jest baśń, przekazująca elementarne i uniwersalne prawdy życiowe dotyczące człowieka i jego losu, wybitną rolę odgrywa motyw opuszczania domu i pójścia w świat. Dom jest dla młodego bohatera zbyt mały, ciasny. Świat jawi się jako wielki, szeroki, nowy. Schemat bajkowej fabuły, opisany przez Władimira Proppa w *Morfologii bajki* rozpoczyna się właśnie od odejścia bohatera z domu (funkcja 1), a w sekwencji zdarzeń baśniowych znaczący jest potem znowu moment powrotu do domu (funkcja 20). Także w tradycji literackiej polskiej i europejskiej motyw wyjścia z domu w świat stanowi jeden z ważniejszych toposów, od *Odysei* i biblijnej opowieści o synu marnotrawnym poczynając. Odejście z domu w świat nie jest tylko fizycznym przemieszczeniem się bohatera, lecz równocześnie zmianą środowiska społecznego, wejściem w kontakt z nowymi ludźmi, poznaniem nowych wartości. Z domu, który jest miejscem swoim, bliskim i szczęśliwym, wychodzi się w świat obcy, daleki i pełen niebezpieczeństw. Odchodzący w świat bohater, żegnając rodzinny dom, żegna osobno groby rodziców, całuje ziemię, płacze itd. Wraca się do domu ze świata bogatym, doświadczonym, mądrym. Przynosi

się „świat" do domu. Płodny jest chwyt pamiętnikarski taki, jakiego użył Stanisław Pigoń, tytułując swój pamiętnik *Z Komborni w świat*.

Opozycja swój : obcy tkwi głęboko w podstawowych mechanizmach kulturowej kategoryzacji świata. Ma charakter psychiczny i społeczny. Dom funkcjonuje stereotypowo w wyrażeniach z przydawką dzierżawczą *mój*, *jego*, *jej*; *dom ojca*, *dom rodzinny*, *własny dom* – wszystko to są transformy konstrukcji posesywnej: *Ktoś ma dom*, *ktoś jest właścicielem domu*, ale nie tylko. Zdanie *To jest mój dom*, *To jest nasz wspólny dom* poddaje się interpretacji nie tylko prawnej, ale i czysto społecznej, może tak powiedzieć ktoś, kto nie jest właścicielem domu, ale poczuwa się do więzi z ludźmi zamieszkującymi w jednym domu.

Świat przybiera konwencjonalny epitet – *boży*, np. w zwrocie *nie wiedzieć o bożym świecie*. Jest opatrywany konwencjonalnymi epitetami *daleki*, *obcy*. Leśmian opisał go za pomocą predykatów *burza*, *mrok* i *zawierucha*.

W tradycji starosłowiańskiej funkcjonowało przeciwstawienie dom : las, które było konkretyzacją opozycji swój : obcy oraz bliski : daleki. Równoważne do opozycji dom : las było przeciwstawienie dom : błota, trzęsawiska, jeziora (Ivanov, Toporov 1965, 168 i n.).

Człowiek utożsamia się z domem, nie utożsamia się ze światem. Związek świata z człowiekiem jest luźny, co wyraża przysłowie *Ten świat nie jest naszym domem, jest gospodą* (NKPP, świat 105). Świat jest traktowany jako wtórne miejsce przebywania człowieka, który *przychodzi / rodzi się na świat, na ten świat*.

Człowiek ma określone miejsce na świecie, miejscem tym jest dom, będący centrum świata. Stąd człowiek obserwuje świat, stąd może *ruszyć / powędrować w świat*. Wędrują po świecie zakochani. W bajkach regularnie bohater wyrusza w świat z zamiarem szukania chleba, bogactwa, przygód, po czym wraca *ze świata* do domu. Ale *po świecie* ludzie *chodzą / wędrują* z określonym celem; przemieszczanie się bez określonego celu – to *błąkanie się*, *błądzenie*, *tułanie się po świecie* – w folklorze jest takie zachowanie przypisywane demonom i istotom o nieokreślonym statusie, jak sieroty i przestępcy. Nie mają oni swego stałego miejsca, *poniewierają się po świecie*. W momencie śmierci człowiek *odchodzi z tego świata na tamten świat*.

Ogólnie – relacja człowiek : świat to relacja dwóch bytów dalekich, odrębnych. W przeciwieństwie do tego relacja dom : człowiek jest relacją bytów bliskich, poniekąd jakby tożsamych; dom jest symbolem i skrótem losu ludzkiego (Benedyktowiczowie 1992, 84).

W dyskursie egzystencjalnym rozwijanym na gruncie literatury pięknej oba pojęcia, domu i świata, wyznaczają bieguny, między którymi rozgrywa się

„teatr życia" człowieka. W tło domu i świata wpisany jest pewien scenariusz działań artykułowany wielokodowo i wielogatunkowo. Dom i świat są w tych ramach konceptualnych sobie pod wieloma względami – przeciwstawiane.

Ale relacja dom : świat nie wyczerpuje swojego bogactwa w przeciwstawieniu. Przeciwstawienie jest przecież zasadne tylko przy istnieniu jakiejś głębszej wspólnoty, ukrytej jedności, która w określonych warunkach ma szanse ujawnić się i stać podstawą ukonstytuowania harmonii wyższego typu. Przeciwstawność może iść w parze z komplementarnością – twierdzi semantyk (Lyons 1984, 262).

Zapytajmy zatem, co łączy oba pojęcia i wyznacza perspektywę ich zharmonizowania. Porównując struktury semantyczne domu i świata, stwierdziliśmy wyżej także pewne podobieństwa. Polegały one – przypomnijmy – na przysługującej obu pojęciom dwu-, a nawet trójwymiarowości semantycznej, na tym, że oznaczają pewną rzeczywistość fizykalną, przestrzenną, mającą mierzalne parametry takie jak wysokość, szerokość, długość, wielkość – a równocześnie odnoszą się do rzeczywistości zupełnie innego typu, mianowicie psychospołecznej, do wspólnot ludzkich, do sprzecznych instytucji i zachowań. Oba pojęcia mają wymiar aksjologiczny w tym sensie, że są nośnikami pewnych wartości, takich jak potrzeba bezpieczeństwa, zaspokojenia, akceptacji (w przypadku domu), potrzeba uzupełnienia braku, poznania nowości, przeżycia przygody, kontaktu z obcym itp. (w przypadku świata).

Akcent na związki i podobieństwa domu i świata dominuje w tradycyjnej kulturze ludowej. Charakterystyczne jest narzucanie kosmosowi cech ludzkich. Antropologowie zwracają uwagę na rolę modelu mitologicznego, w którym kosmos – pozostaje z domem w relacji symbolicznej lub rzeczywistej tożsamości: cały świat jest domem człowieka, niebo jest dachem tego domu. Eliade powstanie kosmologicznej koncepcji domu odnosi do czasów neolitu, ale jej przykłady znajduje na wszystkich poziomach kultury (Eliade 1988, 32). Dla Adama domem był biblijny raj, o innym domu Księga Rodzaju nie mówi. Ten – by tak rzec – *świat domowy* – jest żywy i współczujący z człowiekiem. Niebo i ziemia w najbardziej archaicznym gatunku folkloru, jakim jest zagadka, tworzą małżeńską parę – zgodnie z szeroko rozpowszechnioną kosmogonią – co stanowi fundament atomarnej rodziny: *Ojciec wysoki, matka szeroka, dziewka krzywa, syn bez rozumu* – to odpowiednio: niebo, ziemia, woda, wiatr (Folfasiński 1975, nr 586). Znamienne, że *ojciec* alternuje w wariantach tej zagadki z *chatą*, a więc domem, którego najistotniejszą częścią jest dach, czyli sklepienie niebieskie, gdy *matka* jest bezwariantowym ekwiwalentem ziemi. Powszechne w tradycyjnych kulturach traktowanie

ziemi jako matki stanowiło fundament koncepcji świata jako domu rodzinnego, powstającego z połączenia ziemi-matki z ojcem-niebem. Historyk przyrodniczej myśli naukowej udowodnił niedawno, że koncepcja antropokosmosu nie jest bynajmniej własnością tylko kultur tradycyjnych (Ryszkiewicz 1994).

Niemniej to przede wszystkim materiał etnograficzny i folklorystyczny potwierdza tezę, iż dom na skalę dostępną człowiekowi odtwarza strukturę świata, jest mikrokosmosem (Benedyktowiczowie 1992, 27).

Jednym z refleksów koncepcji utożsamiającej dom i świat jest – jak się zdaje – ludowy zwyczaj bożonarodzeniowy (znany Polsce południowej) zdobienia domu specjalną kulą z opłatka, nazywaną *sadem* albo *światem*, który zawieszano na *podłaźniczce*, obecnie – na choince. Ta opłatkowa kula była z wiosną kruszona i dodawana do ziarna na zasiew (Benedyktowiczowie 1992, 68, 74).

Podobieństwo domu i świata dokumentuje dla kultury Słowian wschodnich Bajburin, zwracając uwagę np. na to, że podział domu w płaszczyźnie wertykalnej na strych, mieszkanie i piwnicę jest traktowany jako analogon podziału kosmosu na niebo, ziemię i podziemia (Bajburin 1983).

Świat – domem czy dom – światem?

Dwa sposoby konceptualizacji – świat pojmowany jako dom, dom widziany na podobieństwo świata – nie są bynajmniej tym samym ani nie są w jednakowym stopniu interesujące. Istotną rzeczą jest przyjmowana perspektywa i punkt widzenia.

Ujmowanie świata wyłącznie z perspektywy odśrodkowej, jako wielkiego domu czy wielkiej wioski – obecne w przekazach, w języku i myśleniu ludowym – może polegać na prostym antropocentryzmie, niekiedy anachronicznym socjomorfizmie. Ekstrapolacja wyobrażeń bliskich na dalekie pozbawia ów daleki świat jego własnego, nierzadko groźnego oblicza, działając oswajająco, utrzymuje poznanie w kokonie subiektywnych wyobrażeń, redukuje swoistość przedmiotu do kategorii już oswojonych. W tym sensie język i kultura stanowią wyobrażeniowy, duchowy dom człowieka, zaspokajają potrzebę bycia u siebie, ciepła na co dzień, ochrony przed tym, co obce i niebezpieczne.

Tymczasem widzenie domu w wymiarach kosmicznych – również znane kulturze tradycyjnej – ma zgoła inny walor, otwiera dom na świat, nadaje

domowi status wielowymiarowego symbolu. Dokonana przez etnologów rekonstrukcja doświadczenia domu w tradycji ludowej pozwoliła wyśledzić liczne wątki symboliczne domu, jak: dom-pałac niebieski, dom-świątynia, dom-raj (dom-czyściec, dom-piekło); dom-kosmos; dom-świat (dom-pole, dom-gospodarstwo), dom-księga, dom-słowo, dom-chleb; dom-miejsce święte i siedziba świętych, dom – założony na śladach Jezusowych; dom--drzewo (drzewo życia); dom-człowiek (dom-antropokosmos, antropomorfizacja domu); dom-rodzina (dom-uczta, dom-stół); dom-siedziba dusz zmarłych; dom-grób; dom-przestrzeń demoniczna.

> Obraz domu – konkludują etnologowie – należy do tych wyjątkowych, niepowtarzalnych i niezastępowalnych słów-obrazów skupiających w sobie pełnię doświadczenia: dąży również do tego, by stać się 'wizerunkiem niemal wszystkiego, co istnieje' (Benedyktowiczowie 1992, 132).

Obecna we współczesnym polskim języku i myśleniu koncepcja domu otwartego, gościnnego (*Gość w dom, Bóg w dom*) ma oparcie w starym ludowym, ale i ogólnokulturowym metaforycznym utożsamieniu domu i świata z perspektywy dośrodkowej. Zawiera w sobie intencję przyjęcia za swoje, bliskie, wewnętrzne – tego, co inne, dalekie, zewnętrzne – światowe. I „powracania do siebie" – by użyć słów poety – „po własnym pogrzebie".

Literatura

Bajburin A.K., 1983, *Žyliśče w obrjadach i predstavlenijach vostočnych slavjan*, Leningrad.

Bartmiński J., 2006, *„Dom" i „świat" opozycja i komplementarność*, w: Bartmiński J., *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin, s. 151–166.

Benedyktowiczowie D. i Z., 1992, *Dom w tradycji ludowej*, Wrocław.

Być M., 1990, *Stereotyp językowy „domu" i „rodziny" w języku polskim*, Lublin (praca magisterska pod kier. J. Bartmińskiego, Zakład Języka Polskiego UMCS).

Eliade M., 1988, *Historia wierzeń i idei religijnych*, tłum. S. Tokarski, t. 1, Warszawa.

Folfasiński S., 1975, *Polskie zagadki ludowe*, Warszawa.

Handke K., red., 1993, *Region, regionalizm. Pojęcia i rzeczywistość,* Warszawa.

Heidegger M., 1977, *Budować, mieszkać, myśleć*, tłum. K. Michalski, Warszawa.

Ivanov V.V., Toporov V.N., 1965, *Slavjanskie jazykovye modelirujuščie semiotičeskie sistemy*, Moskva.

Kłoskowska A., 1996, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa.

Lyons J., 1984, *Semantyka I*, tłum. A. Weinsberg, Warszawa.

Łukaszewicz P., Siciński A., red., 1992, *Dom we współczesnej Polsce. Szkice*, Wrocław.

NW – Bartmiński J., Mazurkiewicz-Brzozowska M., red., 1993, *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne I*, Lublin.
POWJE – Bartmiński J., red., 1993, *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, Lublin.
Ryszkiewicz M., 1994, *Matka Ziemia w przyjaznym Kosmosie. Gaja i zasada antropiczna w dziejach myśli przyrodniczej*, Warszawa.

Słowniki

Doroszewski W., red., 1958–1969, *Słownik języka polskiego PAN*, t. 1–11, Warszawa.
ESRJ – Vasmer M., 1986–1987, *Etimologičeskij slovar' russkogo jazyka, perevod s nemeckogo i dopolnenija O.N. Trubačeva*, t. 1–4, Moskva.
Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., 1952–1953 (1900–1927), *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa.
KC – Hertz P., Kopaliński W., red., 1975, *Księga cytatów z literatury polskiej*, Warszawa.
Léon-Dufour X., 1981, *Słownik Starego Testamentu*, tłum. i oprac. ks. K. Romaniuk, Poznań.
Linde S.B., 1994 (1807–1814), *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa.
NKPP – Krzyżanowski J., red., 1969–1978, *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 1–4, Warszawa.
SFPW – Kurcz I., Lewicki A., Sambor J., Szafran K., Woronczak J., 1990, *Słownik frekwencyjny polszczyzny współczesnej*, t. 1–2, Kraków.
Szymczak M., red., 1983–1985, *Słownik języka polskiego*, t. 1–3, Warszawa.
Urbańczyk S., red., 1953–2002, *Słownik staropolski*, t. 1–11, Wrocław.